Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 8. czerwca 1935 r. | Nr. 68

Niech Duch święty oświeci serca polskie!

W radosne święto nadziei i wiary.

Kiedy Kościół katolicki uznał, że **ludzkość pozbawiona jasnego promyka nadziei,** nie spodziewająca się szczęśliwszej przyszłości na ziemi lub w życiu wiecznem, **żyłaby pogrążona w ciemnościach smutku i zwątpienia** — Zielone Swiątki powstałe z pogańskiego święta wiosny, stały się z czasem chrześcijańskiem świętem nadziei i radości.

A pozatem i wzniosła nauka Chrystusa, rozszerzona dziś na świat cały, na dnie serc ludzkich złożyła te drobne iskry nadziei, które w chwilach niepowodzeń i zwątpienia niszczą swym płomieniem rozpacz. Bóg nie pozbawił i nas Polaków w okresie niewoli nadziei, że **zmartwychwstaniemy do nowego, wspaniałego życia.**

I dzisiaj Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska zajmuje znów należne miejsce między wielkiemi narodami świata. Duch święty oświecił nas i dodał nam mocy do odbudowania w najcięższych warunkach własnej państwowości, które z gruzów zrzeby wyrosły już moeno i śmiało do góry. **Ojczyzna nasza stała się już Państwem o mocarstwowem znaczeniu.**

Ale Bóg Najwyższy zesłał na nas znów ciężki okres próby, w czasie której naród polski potrzebuje bardzo dużo nadziei i wiary, oraz wielu cnót chrześcijańskich. Polska która straciła niedawno swego Wielkiego Wodza i Ojca Narodu, który prowadził państwa ku świetlanej przyszłości — musi dzisiaj wytężyć wszystkie swe siły i umiejętności, aby **kroczyć nadal zwycięsko po drodze dziejowego przeznaczenia i mocarstwowego rozwoju, którą nam wskazał Nieśmiertelny Wskrzesiciel Ojczyzny.**

Niechaj więc Duch święty umocni nas w tej wierze w świetlaną przyszłość Polski, niechaj utrwali w nas w tym ciężkim okresie próby potrzebne cnoty chrześcijańskie i doda nam mocy i rozumu dla pokonania wszelkich przeszkód, **jakieby mogły stanąć na drodze do wielkości umiłowanej Ojczyzny.**

Niech Duch święty wstąpi w serca polskie i ustroi je na wielki ton podniosłej nadziei i wiary w nieśmiertelną moc i chwałę Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Pionierzy Kultury Sanitarnej

o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

Niema człowieka, któryby zakwestjonował wielkie zasługi Polskiego Czerwonego Krzyża dla kraju oraz trwałe wartości, jakie wnosi on do naszego życia. Utarte, machinalnie powtarzane zdanie głosi, że:Czerwony Krzyż to bardzo pożyteczna instytucja — i na tem koniec. Bo jakże niewielu ludzi wie, na czem polega owa pożyteczność pracy Czerwonego Krzyża i dlaczego godna jest ona największego poparcia, Takie teoretyczne uznanie dla Polskiego Czerwonego Krzyża bez istotnego zbliżenia z nim społeczeństwa i prawdziwego zrozumienia prac, przez niego podjętych i dokonanych — niewiele jest warte..

Ocenić działalność Polskiego Czerwonego Krzyża może prawdziwie dopiero ten, kto wmyśli się w ogrom pracy i obowiązków, jakie dźwiga on na swych barkach i to zarówno w okresie wojny, jak i w czasie pokoju, kto poza rządami suchych cyfr rocznych sprawozdań głoszących, że zużyto tyle a tyle kilogramów tranu lub tyle a tyle litrów mleka — ujrzy stopniowo zaokrąglające się mizerne twarzyczki najbiedniejszej naszej dziatwy.

Podczas wojny drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża spieszą z ratunkiem ludności cywilnej i to zarówno w dziedzinie sanitarnej, jak i przez podejmowanie akcji dożywiania, rozdawnictwa odzieży itp. Na wypadek ataków lotniczo-gazowych drużyny P. C. K. odkażają zagazowane tereny i spieszą z pomocą zatrutej ludności. Pielęgniarki i sanitarjusze P. C. K. nieraz z narażeniem własnego życia zabierają z pola bitwy rannych, w ciężkich warunkach z zaparciem się siebie pracują w polowych szpitalach...

W czasie pokoju jednem z najważniejszych zadań P. C. K. — to niesienie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych, epidemij i t. p. W razie potrzeb lokalnych przystępuje P. C. K. do uruchomienia swych formacyj, jak: punktów sanitarno-odżywczych, punktów dezynfekcyjno-kąpielowych (ruchomych łaźni), samochodów sanitarnych i t. p.

I tak naprzykład w r. 1934 dla zapobieżenia epidemji tyfusu plamistego na terenie stolicy, Polski Czerwony Krzyż uruchomił pociąg dezynfekcyjno-kąpielowy, kąpiąc i odwszawiając 5086 osób. Jednocześnie P. C. K. przeprowadził dezynfekcję odzieży i rzeczy w 85-ciu barakach i 12-tu wagonach mieszkalnych oraz rozdał 2208 sztuk bielizny.

W związku z klęską zeszłorocznej powodzi P.C.K. prowadził wytężoną akcję ratowniczą. Uruchomiono 15 punktów sanitarno-odżywczych (5 w Krakowie, 5 w Tarnowie i 5 we Lwowie) przeprowadzono intensywną zbiórkę odzieży, dożywiano powodzian i t. p.)

Wielkie są zasługi P.C.K. na polu ogólnego podniesienia higjeny w kraju. Bezpłatnie odnawia on i dezynfektuje mieszkania bezrobotnej ludności miejskiej, prowadzi stacje opieki nad matką i dzieckiem, uruchomił kolumny przeciwjaglicze, dzięki którym została umożliwiona planowa akcja leczenia tej choroby. W szpitalu głównym P.C.K. w Warszawie leczyło się w r. 1934-ym 2171 osób. W sanatorjum w Zakopanem w tym samym czasie leczyło się 798 osób.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi także koła młodzieży, skupiające już ponad 120.000 członków. Koła te są zakładane przy szkołach powszechnych, średnich, zawodowych oraz na terenach pozaszkolnych.

Nie sposób wymienić wszystkich dziedzin życia, w których P.C.K. zajmuje przodujące stanowisko. Nie sposób wyliczyć wszystkich kursów sanitarnych, ratownictwa, obrony przeciwgazowej i t. p., dzięki którym Polski Czerwony Krzyż podnosi stan zdrowotny społeczeństwa, staje się jego samoobroną i opiekunem. I wobec ogromu jego zasług jakże niewystarczające są te machinalnie wypowiadane słowa: Polski Czerwony Krzyż to b. pożyteczna instytucja!

Parlament francuski obala świeżo utworzony rząd.

PARYZ. Na wtorkowem posiedzeniu Izby Deputowanych wystąpił premjer Buisson, domagając się pełnomocnictw dla rządu według projektu przez siebie podanego. Rząd domaga się pełnomocnictw, gdyż nie może pracować, jeśli jest codzień narażony na interpelacje.

Wzburzenie w Paryżu.

PARYZ, 5. 6. Wiadomość o przesileniu gabinetowem wywołała wielkie wrażenie wśród szerokich kół opinji publicznej. Na bulwarach i na Placu Opery zgromadziły się liczne tłumy. Doszło do starć z policją.

„Ami du Peuple" donosi, że organizacja „Solidarité Francaise" zwołała wiec, który został rozproszony przez policję. W czasie bójki kilka osób odniosło obrażenia. Organizacja byłych kombatantów przesłała grupom parlamentarnym tekst rezolucji, w której protestuje przeciwko ustawicznym przesileniom gabinetowym.

Prasa angielska podnosi znaczenie kryzysu politycznego we Francji

LONDYN. Prasa angielska śledzi z wielkiem napięciem kryzys rządowy we Francji.

„Dailly Telegraph" pisze w artykule wstępnym: Upadek trzech rządów francuskich w ciągu 9-ciu miesięcy oświetla ducha niezgody i rozkładu, który, na nieszczęście panuje wśród francuskich partyj politycznych.

„Daily Mail" pisze, że Francja przeżywa obecnie największy polityczny kryzys od czasy założenia trzeciej republiki, który być może zamieni się w kryzys europejski.

„News Chronicle" oświadcza, że Izba francuska musi zostać dostosowana do nowoczesnych wymagań i zamieniona w coś lepszego, niż nieodpowiedzialna tuba samych grup interesów.

Izba odrzuca projekt rządu.

Po przemówieniu premjera przystąpiono do głosowania. Izba odrzuciła projekt w sprawie rozszerzonych pełnomocnictw 264 głosami przeciw 262.

Dymisja rządu.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, premjer Bouisson wraz z członkami rządu, udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie złożył na ręce prezydenta Lebrun dymisję.

Pierwsze konferencje w pałacu Elizejskim.

PARYZ. Prezydent Lebrun rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. O godz. 21.40 prezydent odbył konferencję z pierwszym wiceprzewodniczącym Izby dep. Chammard.

Bouisson nie chce przyjąć ponownej misji.

PARYZ. Bouisson nie przyjął propozycji prezydenta Lebrun utworzenia nowego rządu, doradzał natomiast, aby prezydent zwrócił się z propozycją do przewodniczącego Senatu, Jeanneney.

Poseł Straszyński wykluczony z B. B.

Dowiadujemy się, że wyrokiem sądu klubowego wykluczony został z klubu parlamentarnego BBWR i skreślony z listy członków Bezpartyjnego Bloku poseł Tadeusz Straszyński za czyny nielicujące z godnością poselską.

Ojciec Św. ukończył 78 lat.

RZYM. W dniu 31 V. 1935 r. Ojciec św. Pius XI ukończył 78 lat.

Papież przyjął kardynałów którzy składali mu życzenia. Uroczystość nie posiadała charakteru oficjalnego.

Prezydent Estonji gościem Prezydenta R. P.

WARSZAWA. We środę dnia 5 bm. przybył do Warszawy po kilku tygodniowym pobycie kuracyjnym w Truskawcu prezydent republiki estońskiej, Konstanty Paets. Wagon salonowy zatrzymał się na dworcu wschodnim przez dwie godziny poczem dopiero nastąpiło oficjalne powitanie przybyłego Prezydenta.

O godz. 9.25 zajechał przed dworzec główny samochód zamkowy, z którego wysiadł P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa kanc. wojsk. płk. Głogowskiego oraz kanc. cyw. dra Swieżawskiego. Powitany przez zebranych dostojników polskich wszedł na peron i w tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent Rzpolitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej, kierując się do wagonu p. prezydenta Estonji.

Gdy P. Prezydent R. P. zbliżył się do wagonu salonowego, prezydent republiki estońskiej ukazał się na stopniach wagonu, poczem zeszedł na peron i tu nastąpiło serdeczne powitanie obu prezydentów. Wnet potem dyr. prot. dypl. hr. Romer przedstawił prezydentowi Estonji kolejno przybyłe na jego przywitanie osoby, począwszy od premjera Sławka. Następnie obaj prezydentowie przeszli przed frontem kompanji honorowej przy dźwiękach hymnu estońskiego.

Flaga Estonji na Zamku.

Po ukończonem powitaniu na dworcu obaj prezydentowie wsiedli do samochodu zamkowego i przybyli na Zamek, na którym powiewała tego dnia obok opuszczonej do połowy masztu flagi Prezydenta R, P. również flaga Estonji.

P. Prezydent Estonji udał się do przeznaczonych dla niego apartamentów, przebywając na Zamku jako gość P. Prezydenta Rzplitej. O godz. 11 i 11.30 odbyły się wzajemne wizyty i rewizyty obu prezydentów. O godz. 13-tej prezydent Estonji złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza, a o godz. 13.30 odbyło się na Zamku śniadanie w ścisłem gronie osób z najbliższego otoczenia obydwu prezydentów. Od godz. 16—18 prezydent Estonji podejmował w swoich apartamentach grono dygnitarzy polskich z premjerem Sławkiem na czele, poczem około gogz. 19-tej udał się do poselstwa estońskiego, przy Alei Róż, gdzie spożył obiad w ścisłem gronie osób z poselstwa estońskiego i przebywał w poselstwie aż do chwili odjazdu z Warszawy, co nastąpiło o godz. 23.45 z dworca głównego.

Spęd bekonów w Lubawie.

Spęd bekonów w Lubawie odbędzie się we wtorek 11. VI. b r. według następ. kolejności:

Godzina 5.00 Rożental
„ 5.30 Rumienica
„ 5.45 Targowisko
„ 6.00 Kazanice
„ 6.15 Złotowo
„ 6.45 Lubawa, Rodzone
„ 7.15 Prątnica
„ 7.30 Zielkowo
„ 7.45 Wałdyki
„ 8.00 Swiniarc
„ 8.15 Grodziczno, Montowo
„ 8.45 Zwiniarz, Jakóbkowo
„ 9.00 Tuszewo
„ 9.15 Omule
„ 9.45 Byszwałd
„ 10,00 Ostaszewo, Katlewo
„ 10.15 Czerlin
„ 10.30 Lubstynek, Lubstyn
„ 10.45 Grabowo

Dostęp do wagi ściśle podług kolejności.

(—) R. Furmańczyk Instr. P. I. R.

We Francji niema jeszcze rządu.

PARYZ Sytuacja we Francji wytworzona przez obalenie rządu Bouissona staje się niezwykle poważna. Dotychczas rządu nie utworzono. Przesilenie stanęło na martwym punkcie.

W ciągu dnia wczorajszego prez. republiki Lebrun powierzał misję tworzenia nowego gabinetu kolejno następującym politykom: przewodniczącemu izby senackiej Jeanney'owi, b. premjerowi Bouissonowi, min. Lavalowi, min. Herriotowi i b. min. marynarki Pietri.

Pierwsi dwaj odmówili z miejsca. Laval misję przyjął ale po kilku godzinach złożył ją, ponieważ przekonał się, że partja radykałów nie udzieli żadnemu rządowi pełnomocnictw, bez czego uzdrowienie finansów byłoby niemożliwe.

Z Herriotem prezydent Lebrun omawiał kwestję utworzenia rządu lewicowego, Herriot odmówił przyjęcia misji utworzenia takiego rządu.

Wreszcie prez. Lebrun powierzył misję sformowania nowego rządu b. ministrowi marynarki Pietri'emu, który uzależnił swą decyzję od stanowiska partji radykałów.

Taki jest stan rzeczy w chwili obecnej.

Polska odmówiła dostawy broni dla Abisynji.

RZYM, 5. 6. „Popolo d'Italia" stwierdza, że Polska odmówiła dostaw broni dla Abisynji i pisze, że stanowisko Polski w tej sprawie należy zachować w pamięci.

Wypadek na lotnisku w Grudziądzu.

Kapotaż samolotu — Życiu pilota nie grozi niebezpieczeństwo.

Onegdaj zdarzył się na wojskowem lotnisku w Grudziądzu wypadek, podczas lądowania jednego z samolotów.

W czasie przedpołudniowych lotów ćwiczebnych usiłował wylądować aparat prowadzony przez por. pilota Łaszewskiego. Tuż nad samą ziemią nastąpił defekt motoru, tak, że podczas lądowania samolot się przewrócił. Prowadzący samolot pilot doznał dość poważnych kontuzyj i został odwieziony do Szpitala Garnizonowego. Jak się dowiadujemy życiu por. Łaszewskiego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Szef lotnictwa angielskiego leci z wizytą do Moskwy.

LONDYN, Wicemarszałek angielskiej floty powietrznej Borton oraz sir Harry Brittain otrzymali od rządu sowieckiego zaproszenie do zwiedzenia sowieckich zakładów i urządzeń lotniczych. Zaproszenie zostało przyjęte i obaj angielscy mężowie stanu wystartują we czwartek 6 bm. samolotem prywatnym do Moskwy. Będzie to pierwsza wizyta samolotu angielskiego w Moskwie po wojnie światowej.

Spoliczkowanie awanturującego się posła endeckiego.

Zajście na zebraniu działdowskiej Rady Powiatowej.

W środę 5 bm. odbyło się w Działdowie zebranie Rady Powiatowej, na którem miano dokonać wyboru Wydziału Powiatowego. Na liście kandydatów, wysuniętej przez radnych Str. Narodowego, znajdował się poseł Aleksander Kamiński, który w dniach żałoby po zgonie Marszałka Piłsudskiego lekceważącemi odezwaniami zakłócał nastrój żałobny ludności.

Zaraz na wstępie posiedzenia radny inż. Sokołowski złożył w tym sensie oświadczenie i wszyscy radni z B.B.W.R. opuścili salę.

Ponieważ zabrakło quorum p. starosta dr. Twardowski zamknął posiedzenie.

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy poseł Kamiński począł awanturować się na sali aż wkońcu został spoliczkowany przez dr. Zachowskiego.

Dopiero wtedy uspokoił się i pojechał do domu.

Fundusz pracy na budowę Muzeum Ziemi Pom.

TORUN. Dyrektor wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Toruniu p. Madeyski nadesłał do Komitetu budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego pismo następującej treści: Uprzejmie komunikuję, że Fundusz Pracy przyłączając się do ogólnej akcji, deklaruje niniejszem na rzecz budowy z funduszów specjalnych kwotę zł 25.000.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 7. czerwca 1935 r.

Piątek † Roberta Op.
Sobota Maksyma
Niedziela Zesłanie Ducha Św,
Słońca: wschód o godz. 3.18 zachód o godz. 19.51

Wycieczka P. T. R. do Krakowa.

Dnia 7 lipca br. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze organizuje dla członków Kółek Rolniczych wycieczkę do Krakowa w celu złożenia hołdu przy trumnie Marszałka Piłsudskiego, przyczem członkowie wezmą udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Zniżka obejmuje 80 proc. normalnej taryfy kolejowej ze stacyj dojazdowych do Torunia jak również z Torunia do Krakowa. Przejazd będzie kosztował z Torunia do Krakowa 14 zł 20 gr, przyczem suma ta obejmuje równocześnie dojazd autobusem do Sowińca, zwiedzenie Wawelu, oray koszt przewodnika. Na terenie poszczególnych powiatów akcję organizacji prowadzą T. R. P. do których należy zgłaszać się o bliższe informacje.

Z miasta i powiatu.

Jarmark zwierzęcy w Nowemmieście nie odbędzie się.

W związku z podanym przez nas w poprzednim numerze „Głosu" spisem jarmarków na miesiąc czerwiec podajemy do wiadomości, że jarmarki te odbędą się wszędzie, za wyjątkiem **Nowegomiasta**.

Zamiast wieńca.

Nowemiasto. Miejscowy Klub Tenisowy złożył zamiast wieńca na grób sp. Gertrudy Pape, kwotę 10 zł. do dyspozycji Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo,

Stow. Pań. Miłosierdzia w Nowemmieście prosi o ofiary na ubranie dzieci przyjętych do Pierwszej Komunji św.

Każdy z nas przeżył w swem życiu jeden najbardziej błogi i piękny dzień a jest to dzień Pierwszej Komunji św. Ileż to wspomnień błogich a świętych z tego czasu. W naszem mieście chyżym krokiem zbliża się ten upragniony i z tęsknotą duszy przez dzieci oczekiwany dzień, 16 czerwca. Ileż to serduszek dziecięcych na wspomnienie tego dnia żywiej zabije ileż ocząt jaśniej zaświeci. Są jednak dzieci, którym na myśl o tem dniu na zwykle pogodnem obliczu i łezka się ukaże bo wiedzą o tem że mamusie ich nie będą mogły zakupić im tej śnieżnobiałej sukienki, o której tak bardzo marzyły. Dużo już matek stroskanych zgłosiło się do Stow. o pomoc. Jednak Stow. samo o własnych siłach ich prośbom zadosyć uczynić nie może. To też jak zawsze tak i teraz puka Stow. do litościwych serc Szan. Obywat. o jakąkolwiek choć drobną ofiarę na powyższy cel, aby tem sposobem ulżyć i pomóc niejednej matce a na twarzyczce dziecka wywołać uśmiech szczęścia i zadowolenia. Niech wszyscy szlachetni ofiarodawcy będą pewni, że serduszka dzieci połączone w tym dniu ze Zbawicielem dużo łask i błogosławieństwa dla Nich uproszą. Wszelkie dary tak w gotówce jak i materjale przyjmują pp. Kyclerowa i Jentkiewiczowa.

Zarząd Stow. Pań. Mił. św. Wincentego á Paulo.

Dziesiąty Marzec.

POWIEŚĆ.

70 (Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVII.

Tydzień później siedzieliśmy wszyscy trzej w zacisznej sali jadalnej w Cranby-Croft przy kominku, paląc cygara i rozmawialiśmy znów o tragicznych wypadkach owej nocy.

— Chcielibyście panowie wiedzieć, — zaczął Parten, — w jaki sposób udało się mi wyjaśnić tajemniczą zagadkę owej klątwy przeora? Zadowolę chętnie waszą ciekawość, jeżeli jednak dokładne moje wyjaśnienie was „znudzi, to nie róbcie mi proszę żadnych zarzutów. Sami tego chcieliście.

— Naturalnie! Prosimy! Prosimy!

— Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że to wypadek zupełnie wyjątkowy. Dramat rozegrał się w odległym i stosunkowo pustym kącie świata, którego mieszkańcy nie posiadali talentu obserwacyjnego. Ja sam zaś mogłem dopiero niedawno zbadać lepiej miejsce tragicznych wypadków!

Ani na chwilę nie wierzyłem w nadnaturalny skutek legendy rodzinnej. Legenda ta jest niezaprzeczenie zajmującą, już dla samego skutku, jaki ma wywierać na właścicieli tego majątku!

Gdy lord Roger opowiadał nam po raz pierwszy o tej historji i o jej strasznych następstwach, powziąłem natychmiast podejrzenie, że ktoś z podania tego skorzystał.

I wtedy zacząłem uważać podanie to za coś zupełnie naturalnego, za środek do celu.

Dnia 10 marca zdarzały się przypadki śmierci w rodzinie Fultonów — tego dnia umarł ojciec lorda Rogera i lord Oliver. Uważam to za prosty przypadek. Lecz trzecia z rzędu śmierć wydała mi się już troch podejrzaną, a gdy tego samego dnia umarł jeszcze i lord Stanley, to już byłem przekonany, że chodzi tu o zbrodnię. Lord Oliver i lord Roger umarli, podług orzeczenia lekarza na serce, lord Stanley stracił życie od kuli rewolwerowej, a sąd wydał wyrok, że popełnił samobójstwo w napadzie obłąkania.

Od tej chwili nie wierzyłem już wcale w teorję przypadku, i powiedziałem sobie z góry, że popełniano systematycznie morderstwo za każdorazowym dziedzicu Cranby-Croft. Zmarli byli ludźmi dobrymi, uczciwymi, szlachetnymi i przytem niezbyt zamożnymi, nie było więc żadnego powodu do zabijania ich.

Stałem więc wobec dwóch trudności: najpierw chodziło o powód morderstwa a powtóre o to, w jaki sposób morderstwa zostały popełnione.

Pierwszych punktów oparcia dostarczyło mi sprawozdania jury po zbadaniu ciała.

Lorda Stanleya znaleziono zastrzelonego, znalazł go zaś daleki kuzyn jego, doktor Karol Fulton. Badał on także ciała obydwóch poprzedniu zmarłych Fultonów, pomimo, że należało to właściwie do czynności doktora Jorrocksa. Było to trochę podpadające, tem więcej, że dokładał wszelkich starań, aby przekonać sędziów o prawdziwości swego zdania i nakłonić ich do wydania takiego wyroku, jakiego żądał.

Sledztwo prowadzone było tak pobieżnie i niedbale, że to nawet lordowi Rogerowi podpadło!

Doktor Jorrocks ominął dwóch ważnych świadków — służącą i służącego swego wspólnika i zadowolił się jedynie zeznaniem sir Karola, na którego w dodatku dziwny wywierał wpływ!

Dotychczas uchodził doktor Jorrocks w całej okolicy za człowieka o słabym charakterze, słuchającego ślepo wszystkich rozkazów swego wspólnika. Przy ostatniem badaniu ciała miała się rzecz całkiem przeciwnie, i fakt ten dawał mi dużo do myślenia. Tak samo i to, że sir Karol nie życzył sobie, aby pan Erndale, prawnik, hył obecnym sądowi przysięgłych. Starał się on wmówić w każdego, że lord Stanley popełnił samobójstwo.

C. d. n.

Zebranie prezesów Kół Producentów Trzody Chlewnej.

Nowemiasto. W poniedziałek dnia 2. 6. 1935 r., odbyło się w Nowemmieście na sali Hotelu Centralnego zebranie prezesów Kół Prod. Trzody Chlewnej dostarczających trzodę chlewną na spędy do Nowegomiasta i Biskupca. Zebranie to zwołała Izba Rolnicza na skutek pisma T. R. P. W zebraniu wzięli udział prawie wszyscy prezesi K ó ł Producentów Trzody Chlewnej. Zebranie otworzył z powodu opóźnienia się prezesa Zw. Hod. Trz. Chl. członek zarządu Związku p. Baczewski z Bratjana. Następnie po odczytaniu porządku obrad oddał głos instr. p. Furmańczykowi, który omówił kwestję spędów. W tej chwili objął przewodnictwo p. generał Waraksiewicz, uniewinniając swoje opóźnienie i po omówieniu kwestji odstawiania trzody oddał głos przedstawicielowi Izby Rolniczej p. Waxmanowi.

Po krótkiem przemówieniu p. Inż. Waxmana wywiązała się dyskusja.

Postanowiono wobec szczupłego kontyngentu na trzodę kontraktową odstawiać i niekontraktowe. Na spędach oprócz intr. Izby czuwać będzie każdorazowo nad dopilnowaniem porządku pierwszy prezes Koła odstawiającego bekony. Domagano się szybkiego opracowania statutu Związku i stworzenia Związku Prod. Trzody Chl. i Sekcji Bekonowej przy T. R. P.

Pozatem omówiono wszystkie bolączki zachodzące na spędach przy odstawie. Po wyczerpaniu dyskusji zebranie zamknięto.

Z sali sądowej.

Lubawa. Na rozprawie sądowej w dniu 6. 6. 35 r. zapadł wyrok, na mocy którego zostali skazani; 1) Dąbrowski Bronisław i Pruchniewski Stanisław, rob. z Prątnicy za kradzież kalesonów, wartości 2,5o zł — po 1 m. aresztu. 2) Graszkowie Władysław i Wanda z Grodziczna za niehigjeniczne utrzymanie sklepu rzeźnickiego i sprzedaż nieświeżego mięsa — po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 2o zł grzywny i opłatę kosztów sądowych po 7 zł. 3) Paczkowska Leopolda, cyganka z Mławy za zwykłą i usiłowaną kradzież kieszonkową na jarmarku w Lubawie — na 6 mies. więzienia z zaw. na 4 lata i 2o zł kosztów sądowych, 4) Wachowiak Teofila za zniewagę urzędnika skarbowego podczas aresztowania rzeczy — na 2 mies. i 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 3 lata. 5) Zieliński Alfons, Łaszewski Władysław i Gawron Michał, wszyscy z Lubawy za wyłudzenie napojów alkoholowych w restauracji dworcowej w Lubawie z zamiarem nieuiszczenia należnej kwoty 8,4o zł — po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Odwołanie spędu bekonów.

Biskupiec. Zapowiedziany Spęd bekonów w Biskupcu na dzień 11 czerwca 1935 r. nie odbędzie się. Termin następnego spędu będzie podany do wiadomości zainteresowanych.

Makowski — prezes P. T. Ch.

Czerwony kur hula w powiecie.

W. Bałòwki. We czwartek dnia 6 bm. o godzinie 12 w poł. powstał pożar w zabudowaniu rolnika Bażaka Fr. w W. Bałówkach. Wskutek pożaru spalił się dom mieszkalny, połączony ze stajnią. Ogólna szkoda wynosi około 3ooo zł Budynki ubezpieczone były w Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu na 6ooo i ruchomości na 9oo zł.

Pożar powstał podobno od zapalenia się belki w kominie.

Szwarcenowo. Dnia 6 bm. około godz. 1o-tej rano wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Dembka Konst. w Szwarcenowie. Spaliła się stodoła, stajnia i chlew, oraz znajdujące się w stodole sieczkarka, młóckarnia, grabie kone, śrutownik, wóz i maneż. Szkoda ogólna wynosi około 12ooo zł. Poszkodowany ubezpieczony był w Pozn.—Warsz. Tow. Ubezpieczeń na sumę 12.3oo zł.

Pożar powstał prawdopodobnie od iskier wydobywających się z pieca parownika.

M. Bałówki. We środę w godzinach południowych powstał pożar w zagrodzie małorolnego Zielińskiego w M. Bałówkach. Pożar strawił całe zabudowanie oraz inwentarz. Budynki ubezpieczone były na 4.000 zł straty przewyższają dwukrotnie sumę ubezpieczenia. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Tuszewo. We czwartek dnia 6 bm. o godz. 14-tej powstał pożar w zagrodzie Boryny Wojciecha — spalił się stóg słomy od 2oo ctr. żyta. Stóg był oddalony około 1o mtr. od stodoły. Tylko dzięki temu że wiatr wiał w przeciwnym kierunku, zagroda ocalała.

Ogień spowodowały dzieci bawiące się zapałkami.

Zbiczno. W Zbicznie pow. brodnickiego powstał pożar w zabudowaniu rolnika Orzecha Józefa. Spaliła się stodoła oraz sieczkarka i 2 fury słomy og. wart. ok. 1ooo zł. Pożar powstał z iskier z komina domu.

Z zebrania Kółka Rolniczego.

Lipinki. W dniu 30 maja rb. o godz. 12-tej odbyło się nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego w Lipinkach Zebraniu przewodniczył prezes p. Kobylski, owierając je pochwaleniem P. Boga, poczem dokonano sprawdzenia obecności członków. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. W dalszym ciągu p. Prezes odczytał komunikaty z „Kłosów“ w sprawie otworzenia jarmarków na bydło. Następnie odczytano komunikat o szczepieniu świń przeciw czerwonce (różycy). Z polecenia P. T. R. P. dawny prezes p. Łukaszewski w swym dłuższem przemówieniu do zebranych wskazał, iż korzystnem byłoby założenie mleczarni spółdzielczej w Bielicach. Po obszernej dyskusji na ten temat zebranie zakończono.

Uroczysty obchód jubileuszowy Kółka Rolniczego w Skarlinie:

W Dniu 5 czerwca 1935 r. obchodziło Kółko Rolnicze w Skarlinie 25-lecie swego istnienia. Na intencję tą odbyło się o godz. 9-tej uroczyste dziękczynne nabożeństwo, które odprawił Wiel. Ks. Adam Komkowski z Skarlina. W nabożeństwie licznie wzięli udział członkowie oraz delegacje i przedstawiciele władz z p. Starostą Dr. W. Tomczyńskim na czele, oraz poczet sztandarowy Kółka Rolniczego w Lekartach.

O godz. 1o-tej otworzył przy zapełnionej sali zebranie jubileuszowe prezes Kółka p. Suwiński.

Powitanie i krótkie przemówienie p. Prezesa.

Serdecznie witam najwyższego przedstawiciela rządu w naszym powiecie Pana Starostę, Pana Prezesa, oraz członków Zarządu TRP. Iustratora Kółek Rolniczych, delegację Koła Gospodyń Wiejskich z Lekart, delegacje sąsiednich Kółek Rolniczych, wszystkich byłych członków i gości, którzy nasze jubileuszowe zebranie swą obecnością zaszczycić raczyli. Ks. prob. Komkowskiemu za odprawienie Mszy św. na intencję Kółka Rolniczego składam serdeczne Bóg zapłać. P. Górnemu i p. Centkowi za bezpłatne udzielenie lokalu i dekoracje serdeczne podziękowanie. Nadeszły życzenia od członka Zarządu T. R. P. p. Lewickiego.

25-lecie istnienia tutejszego Koła obchodzimy skromnie ze względu na żałobę która cały kraj nasz pokryła wskutek śmierci naszego Wielkiego Bojownika Niepodległości Polski, twórcy naszej dzielnej armji Pierwszego Marszałka Polski. Proszę wszystkich obecnych o uczczenie pamięci śp. Marszałka Piłsudskiego przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie. Szan. goście i zebrani! W dniu dzisiejszym upływa lat 25 od założenia Kółka Rolniczego na parafję skarlińską. Incjatywę do założenia Kółka Rolniczego podjął Wielebn. Ks Prob. Nowak oraz znany działacz z czasów przedwojennych w powiecie p. Łątkowski, na których życzenie przybył ks. wice patron Pełka z Grabowa Celem odnowienia tego miłego wspomienia z przed 25 laty, oddaję przewodnictwo dzisiejszego jubileuszowego zebrania pierwszemu sekretarzowi Kółka p. Łątkowskiemu, aby tak jak przed 25 laty i dziś na zebraniu przewodniczył.

Przewodnictwo zebrania obejmie p. Łątkowski Aleksander, który w krótkich słowach scharakteryzował działalność Kółka za czasów zaborczych. Następnie odczytał pierwszy protokół założycielski z wymienieniem zapisanych wówczas członków.

W dalszym ciągu zdał sprawozdanie z działalności prezes Kółka p. Suwiński. Sprawozdanie to podajemy:

Sprawozdanie z działalności Kółka Rolniczego w Skarlinie z okresu 25 lecia od r. 1910—1935.

Tutejsze Koło Rolnicze założone zostało z dniu 5 czerwca 191o roku przez ks wicepatrona Pełkę z Grabowa założone i obejmowało obszar parafji Skarlińskiej, w celu szerzenia oświaty rolniczej. Na członków przystąpiło 35 rolników. Do Zarządu wybrano Ks. prob. Nowaka, prezesem, śp. Wincentego Rutkowskiego w. prezesem, p. Łątkowskiego sekretarzem, śp. Krużyńskiego skarbnikiem. Zebranie urządzono w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Organem Kółka Rolniczego był tygodnik „Kłosy“ który w roku 1912 abonowało 27 członków tutejszego Kółka. Zamawiano wspólnie węgiel opałowy, ospę, urządzono doświadczenie z nawozami sztucznemi, zakupiono stadnika rozpłodowego, latem zwiedzano gospodarstwa wzorowych rolników, zimową porą zabawę połączoną z kuligiem. Kilka razy do roku odwiedził nasze Koło ks. wicepatron Pełka. Dzielny ten kapłan, patrjota, społecznik nie żałował ani zdrowia i trudu dalekiej drogi powózką dla pracy oświatowej wśród rolników. Prawdziwą rozkoszą było słuchanie jego referatów przeplatanych często dowcipem. W każdym z referatów jego wyczuć było można myśl patrjoty. Władze niemieckie niechętnie się ustosunkowały do Kółek Rolniczych, chętniej widziałyby rolników Polaków w niemieckich „fereinach“ to też nad kółkami rolniczemi czuwało baczne oko policji niemieckiej i za nieznaczne przekroczenie ustawy sypały się dotkliwe kary. Wobec tego nie wszyscy rolnicy mieli odwadę wstąpić do Kółka Rolniczego.

Liczba członków wzrastała i doszła w roku 1913 do liczby 70. Skarlińskie Koło Rolnicze zaliczone zostało przed wojną do jednych z najlepszych Kółek Rolniczych na Pomorzu. W roku 1914 wybuchła wojna światowa na którą większość członków powołano. Działalność Koła została dla braku członków zawieszona. Na wojnie utraciło życie 6 członków pomiędzy nimi wiceprezes Koła p. Wincenty Rutkowski. Po zakończeniu wojny i odsyskaniu niepodległości w styczniu 1920 roku zostało Koło na nowo powołane do życia ale już całkiem w innych warunkach. Nie potrzebowaliśmy się już krępować wobec władzy, przeciwnie Kółka Rolnicze zjednoczone w Związku Rolników służyły informacjami władzy o potrzebach rolnictwa. Założono Związek producentów Rolnych jako organizację zawodową. Liczba członków Kółek wynosiła 76. W roku 1924 nastąpiła reorganizacja Towarzystw Rolniczych. Związek Rolników i Zjednoczenie producentów Rolnych połączyło się w jeden Związek pod nazwą **Pomorskie Towarzystwo Rolnicze**. Wobec reorganizacji wybrało tut. Koło Rolnicze nowy zarząd z prezesem p. Serożyńskiem, na którem to stanowisku pozostawał do 1928 roku. Wiel. Ks. prob. Nowakowi w dowód uznania działalności i zasług wobec tutejszego Koła wyrażono szczerą podziękę i nominację na dożywotnego honorowego prezesa Kółka.

W tymże roku wyłoniło się z Kółka Rolniczego Skarlin nowe Kółko w Lekartach następnie w Wawrowicach wobec czego liczba członków uległa zmniejszeniu.

Wielką żywotność okazało Kółko Rolnicze w latach od 1925—1930 r. Zakupiono bibljoteczkę o 40 tomach — młodzież brała udział w konkursach przysposobienia rolniczego urządzono dla dziewcząt kurs kroju, haftów oraz ręcznych robót. Ponadto zamawiano wspólnie węgiel, ospę i nawozy sztuczne. W roku 1930 przy zamawianiu sztucznego nawozu u pewnej firmy polecanej przez organ P. T. R. „Kłosy“ poniosło tutejsze Koło wskutek oszukańczych manipulacji tejże firmy bardzo dotkliwe straty, szczególnie prezes Kółka p Otremski. Wskutek tego powstał incydent na tle którego w roku 1932 Kółko Rolnicze zerwało kontakt z P. T. R. Lecz już następnego roku zostało przez prezesa p. Zuralskiego powołane do życia. W roku 1933 utworzono przy tutejszym Kółku Koło Producentów Trzody Chlewnej, które w ubiegłym roku działało ku zadowoleniu rolników. Obecnie po zmniejszeniu kontyngentów mniej zadawalnia każdego. Liczba członków Kółka Rolniczego powoli wzrasta w roku 1933 wynosiła 17, w roku 1934 — 30. obecnie wynosi 35 członków. Obecna działalność nie dorównywa działalności poprzednich zarządów, na co składa się coraz bardziej pogłębiający się kryzys który wszelkie kroki poczynione hamuje.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos p. Starosta Dr. Tomczyński, który uwypuklił zasługi Kółka Rolniczego za czasów zaborczych i podniósł, jaką wagę ma łączenie się rolników w obecnym czasie w K. R., składając Kółku życzenia owocnego dalszego rozwoju. W dalszym ciągu zabrał głos ks. Adm. Komkowski, który zaznaczył, że rolnik jest sąsiadem Pana Boga, gdyż obcuje z naturą, i rolnik w pierwszym rzędzie winien pamiętać o Bogu przy końcu swègo przemówienia składa Kółku serdeczne gratulacje. W końcu przemówił do zebranych prezes T.R.P. p. Serożyński omawiając w dłuższem przemówieniu działalność Kółka skarlińskiego i w dowód uznania wręczył członkom dyplomy honorowe za wierną i oddaną pracę w rolnictwie.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę „Boże coś Polskę“. Zdjęcia fotograficznego dokonał p. Lubowiecki dla upamiętnienia uroczystości. Potem odbyła się wspólna kawka.

Dzień ten zostanie na długo w pamięci członków.

Skarliniak.

Powiat lubawski na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

Nowemiasto. We środę 5 bm. odbyło się w Nowemmieście z inicjatywy Pana Starosty Dr. W. Tomczyńskiego zebranie organizacyjne, celem zorganizowania akcji zbiórkowej na terenie powiatu lubawskiego na rzecz budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

Zebrali się zaproszeni przedstawiciele władz, urzędów, szkół, stowarzyszeń oraz społeczeństwa, celem zawiązania powiatowego Komitetu budowy Muzeum, jako pomnika ku uczczeniu pamięci zgasłego Wodza Narodu.

Zebranie zagaił Pan Starosta, referując obszernie sprawę uczczenia pamięci zmarłego Marszałka na terenie całego państwa. Hołd pośmiertny jaki cały naród pragnie złożyć Wielkiemu Zmarłemu przybiera w większości wypadków formę czynu realnego. W różnych dzielnicach myśl ta w różnych przejawiła się formach. Na terenie naszego województwa, z inicjatywy Pana Wojewody Kirtyklisa powstała myśl ufundowania Muzeum Ziemi Pomorskiej jako wieczystego pomnika na cześć Zmarłego, a równocześnie Muzeum to ma się stać zaczątkiem przyszłej pomorskiej wszechnicy w Toruniu. 20 maja utworzył się w Toruniu Komitet Wojewódzki, w skład którego weszli przedstawiciele całego społeczeństwa pomorskiego. Komitet wydał odezwę. Chodzi o wzniesienie budynku mogącego godnie pomieścić zbiory, które po wieczne czasy świadczyć będą o wielkości, historji i polskości Ziemi Pomorskiej. Na zrealizowanie tego zamiaru potrzeba będzie około 1 miljona złotych, który wpłynąć ma od społeczeństwa, samorządu i rządu.

Po tych objaśnieniach Pana Starosty wywiązała się dyskusja, poczem przystąpiono do wyboru członków Komitetu Powiatowego, Prezydjum, oraz Komitetu Miejskiego na Nowemiasto. Skład prezydjum przy komitecie powiatowym tworzą: Pan Starosta Dr. W. Tomczyński jako przewodniczący, pp. burmistrzowie Nowaczyk i Wojciechowski jako zastępcy, p. Łazarewicz jako sekretarz i p. dyr. Jankowski — skarbnik. Ściślejsze komitety lokalne zajmą się stroną organizacyjną przeprowadzenia zbiórki.

Inicjatywę rzuconą przez P. Wojewodę Pomorskiego winny podjąć najszersze sfery społeczeństwa naszego powiatu. Każdy chociaż najskromniejszym datkiem niechaj przyczyni się do powstania Muzeum Ziemi Pomorskiej i w ten sposób najlepiej uczci pamięć Największego Bojownika o Wolność naszej Ojczyzny.

Z dalszych stron.

Zagłodził się mając dolary i złoto.

Wilno. Na drodze między wsiami Rozstajne Drogi a Cerykwami znaleziono wycięczonego z głodu 70-letniego żebraka Bazylego Kudajewa. Kudajewa skierowano do szpitala W woreczku na piersiach znaleziono 500 dolarów 20 funtów szterlingów i 80 rubli w złocie. Jak się okazało, Kudejew w ostatnim dniu nie uzbierał gotówki. a mimo posiadania sporej sumy nie zdecydował się na naruszenie piniędzy na zakup żywności.

Napad na Strzelców.

Ostrów 3. 6. W Ołoboku odbyło się w niedzielę zebranie placówki „młodych“ Stronnictwa Narodowego. Kierownik placówki Sołtysiak po zebraniu zaczął strzelać do stojących na ulicy dwóch członków Zw. Strzeleckiego i ranił jednego z nich ciężko. Policja aresztowała Sołtysiaka.

Wybory do Wydziału Powiatowego.

Nowemiasto. Na skutek zarządzenia Pana Wojewody Pomorskiego odbyły się wczoraj dnia 6 bm. wybory członków Wydziału Pow. przez Radę Powiatową.

Starosta Powiatowy dr. Tomczyński otworzył posiedzenie Rady Powiatowej o godz. 9.1o poświęcając pierwszą jego część uczczeniu pamięci śp. Marszałka Piłsudskiego.

Piękne przemówienie pana starosty radni powiatowi wysłuchali w skupieniu i uczcili pamięć jego przez 1 minutowe milczenie, uchwalając następujące rezolucje:

Rada Powiatowa w Nowemmieście na pierwszem posiedzeniu uchwaliła przesłać na ręce J. W. Pana Wojewody wyrazy swego głębokiego bólu w kornym hołdzie pamięci Największego Wodza i Męża Stanu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Rada Powiatowa w Nowemmieście na swem pierwszem posiedzeniu w dniu 6 czerwca 1935 r. uchwaliła złożyć na ręce Pana Wojewody, jako przedstawiciela Rządu i Władzy Nadzorczej wyrazy szacunku i przyrzeczenia bezinteresownej pracy i stania na straży interesu ludności powiatu lubawskiego oraz dobra i wielkości Rzeczypospolitej Polskiej.

Druga część posiedzenia poświęcona była wyborom do Wydziału Powiatowego. W imieniu grupy prorządowej radnych, listę kandydatów Nr. 1 zgłosił poseł Serożyński, prezes Rady Pow. BBWR. Zawierała ona 4 nazwiska: Suwiński Konst. ze Skarlina, Graduszewski Jan z Tylic, Tułodziecki Szczepan z Lubawy i Buczkowski Leon z Mikołajk, wszyscy rolnicy. W imieniu „narodowej“ opozycji listę zgłosił ks. prob. Zabrocki z Niem. Brzozia. Zawierała ona 6 nazwisk: 1. Ks. prob. Chyliński z Mikołajk, 2. Franc. Pater były organista z Lubawy, 3. Miecz. Bork dyr. Banku z Nowegomiasta, 4. Megger Piotr z Prątnicy, 5. Baczewski Józef z Bratjana i 6. Ks. Kazim. Gregorkiewicz z Radomna.

Jak widzimy na liście figurują tylko 2 rolnicy narówni z innymi płacący podatki do Wydz. Pow. W wyniku głosowania wybrani zostali z listy prorządowej trzej członkowie i to: pp. Suwiński, Graduszewski i Tułodziecki wszyscy trzej rolnicy, a z listy „narodowej“ pp. ks. Chyliński, Fr. Pater i Miecz. Bork.

Ruch Towarzystw.

Zebranie Koła Zw. Rezerwistów.

NOWEMIASTO. Zebranie Koła Zw. Rezerwistów w Nowemmieście odbędzie się dnia 8 czerwca br. o godz. 2o (8 wiecz.) w Swietlicy Z. S. Zarząd.

Wytyczne naszej polityki rolnej w bież. roku gospodarczym.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem ministra rolnictwa i reform rolnych Poniatowskiego odbyła się w poniedziałek w ministerstwie konferencja, poświęcona zagadnieniom polityki rolnej w roku gospodarczym 1935/36. W konferencji tej brali udział prezesi Izb rolniczych na czele z prez. Zw. Izb i organizacyj rolniczych p. Fudakowskim, dyrektorzy departamentów oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa rolnictwa.

Zagajając zebranie, p. minister rolnictwa na wstępie omówił stratę niepowetowaną jaką poniosła Polska z powodu zgonu Budowniczego Polski, Marsz. Piłsudskiego.

Następnie przedstawił zasady polityki rolnej, jakie będą stosowane w bież. roku gospodarczym. Poszczególne zagadnienia związane z polityką rolną, zostały omówione w poszczególnych referatach.

Jak się okazuje w bież. roku gospodarczym zostanie zmieniony system popierania wywozu płodów rolnych. W pierwszym rzędzie popierany będzie wywóz tych artykułów, których wytwarzanie pochłania największą ilość pracy, co jest najbardziej skutecznym środkiem walki z bezrobociem na wsi. Następnie popierany będzie wywóz szczególnie tych artykułów, przy których kosztem mniejszej dopłaty ze skarbu państwa, uzyskuje się większy wywóz.

Co do zbóż stosowane będą zwroty cła bez innych dopłat. Zwroty cła obejmować będą nietylko żyto, pszenicę, owies i jęczmień, ale także i inne płody rolne, jak grykę i strączkowe. Jak się bowiem okazuje, istnieją duże możliwości dla wywozu innych artykułów z Polski poza żytem.

Co się tyczy Państw. Zakładów Przem. Zbożowych, które stanow iąprzedmiot niechęci ze strony poważnego odłamu sfer gospodarczych, to nie będą prowadzić akcji podtrzymywania cen. na sztucznie wysokim poziomie, lecz pozostaną jako wielki pośrednik handlowy.

Przewidziane jest również w bież. roku gospodarczym wydatne zwiększenie dopłat do wywozu innych produktów, jak przetwory ziemniaczane, a przedewszystkiem wszelkich artykułów hodowlanych, a w pierwszym rzędzie masła.

Poczynione zostaną poza tem starania celem pozyskania nisko oprocentowanego kapitału, celem rozbudowy mleczarń i zwiększenia sieci spichrzów miejscowych i innych urządzeń potrzebnych do ułatwienia zbytu płodów rolnych. Wszystkie te środki zmierzają do tego, ażeby zmniejszyć i odpowiednio rozłożyć podaż zbóż, a temsamem sprzyjać stopniowemu wzrostowi cen. Do tego w dużej mierze przyczynić się może postawa szerokich warstw rolniczych.

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele poszczególnych Izb rolniczych, poczem p. min. Poniatowski zamykając konferencję zapowiedział zwołanie w najbliższym czasie nowej konferencji dla sprecyzowania postulatów dotyczących poszczególnych dziedzin w zakresie polityki rolniczej.

Dostawy węgla polskiego na rynek holenderski.

Przywóz węgla kamiennego do Holandji w ciągu pierwszego kwartału rb. wyniósł 1,2 milj. ton, wartości 7 milj. guld. W roku bieżącym, podobnie jak dotychczas pierwsze miejsce wśród dostawców zajmują Niemcy, następnie Anglja. W pierwszym kwartale roku ubiegłego Polska dostarczyła 75,6 tys. ton, wartości 430 tys. guldenów, zaś w pierwszym kwartale rb. tylko 27,7 tys. ton, wartości 144 tys. guldenów. W ten sposób import polski zmalał prawie do 1/3 dostaw zeszłorocznych.

150 trupów wyciągnięto z 2-metrowego błota.

MEKSYK. Powódź, jaka nawiedziła okolice Mexico City, zalewając ogromne przestrzenie, wyrządziła wielkie straty. Akcja ratunkowa prowadzona jest w niesłychanie trudnych warunkach, gdyż strażacy zmuszeni są nieraz wydobywać zwłoki ofiar powodzi z błota, głębokości 2 m. Dotychczas wydobyto 150 trupów. Panuje jednak przekonanie że wielka liczba ofiar znajduje się jeszcze w ziemi.

Prezydent Cardenas udał się do miejsc nawiedzionych katastrofą, w odległości 20 mil od stolicy. Drogi, wiodące tam, zablokowane są ambulansami i wozami, przepełnionemi ofiarami klęski.

Straszna śmierć w trybach maszyny.

Wstrząsający wypadek podczas pracy w młynie Baerwalda w Nakle.

W młynie Baerwalda w Nakle nad Notecią zdarzył się straszny w swych skutkach wypadek podczas pracy. Przy wykładaniu na koło rozpędowe ciężkiego pasa transmisyjnego — porwany został nagle przez koło maszyny robotnik Walenty Mieła. Zanim współtowarzysze nieszczęsnego zdołali wydać okrzyk przerażenia, robotnik rozerwany został przez pędzącą maszynę na strzępy, a części jego ciała wyrzucone zostały z takim impetem, iż wybiły kilka szyb w pobliskiem oknie. Gdy maszynę zatrzymano, na miejscu wypadku kłębiły się jedynie szczątki pracownika. Denat liczył 44 lata, osierocił żonę i dwie nieletnie córeczki.

Kto ponosi winę wypadku i czy zachodzi ewentualne niedopatrzenie przepisów bezpieczeństwa podczas pracy, wykażą dopiero wszczęte przez władze policyjne dochodzenia.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 8 czerwca

6.30—8.00 Audycja poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.05 Aud. dla poborowych 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Płyty 12.50 Chwilka dla kobiet 12.55 Dzien. południ. 13.05 Koncert ze Lwowa 13.50 Nasz handel morski 13.55 Wiad. o eksp. polsk. 14.35 Przegląd gidłd. 14.45 Płyty 15.30 Recytacje prozy 15.45 Konc. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Chór z Poznania 17.00 Odczyt 17.10 Konceri 17.50 Pogad. przyrodn. 18.00 Aud. dla dzieci star. 18.30 Przegl. wydawn. 18,40 Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Odczyt 19.25 Wiad. sport. lok. 19.30 Wiad. sport. ogólnop. 19.35 Konc. organ. 19.50 Felj. akt. 20.00 Koncert solistów 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Jak prac. i żyjemy w Polsce 21.00 Aud. dla Polaków Zagranicą 21.30 Koncert fortep. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Tr. z Wilna 22.30 Teatr Wyobr. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Tr. z kortów Legji fragm. meczu tenisow o Pohar Dawisa Polska-Południ. 23.25—24.00 Mała Ork. P. R.

Warszawa — niedziela 9. czerwca.

8.00—10.00 Audycja poranna 10.30 Naboż. z kośc. św. Krzyża w Warsz. 11.57 Sygnał 12.00 Hejnał 12.03 Feljeton z cyklu 12.20 Poran. muz. W przerwie Poranku o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni z Krak. 14.00 Płyty 14.57 Wiadom. meteor. 15.00 Reportaż z Poznania 15.12 Płyty 15.22 Przegl. rynków prod. roln. 15.35 Muzyka 15.45 Pogad. roln. 16.00 Transm. z Katowic 16.45 Szkic liter z Poznania 17.00 Koncert 18.00 Transm. z Ośrodka Pracy dla chłopców w Sandomierzu 18.15 Płyty 18.30 Tr. z Torunia 18.45 Zycie na Wiśle 19.00 zapowiedz prog. na dz. nast. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Tr. z kortów Legji fragmentów Meczu tenisowego 19.50 Feljeton z Lwowa 20.00 Dziennik Wiecz. 20.10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 20,15 W godzinę śmierci 21.30 Aud muz-słowna z Lwowa 22.90 Transm. z Krakowa 22.20 Konc. Ork. Marynarki Wojen. z Gdyni 23.00 Wiadom. meteorol. dla komun. lotn. 23.05 Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 23.20 Wiad. sport. lokal. 23.25 Muzyka.

Warszawa — poniedziałek 10 czerwca

6.30—8.00 Audycja poranna Audycja dla szkół 8.05—8.20 Audycja dla pobor. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.30 Transm. z Katowic 12.20 Ork. P. R. 13.20 Dla naszych letnisk i uzdrowisk 14.00 Tr. Krak. 14.30 Koncert 14.57 Widom. meteor, 15.00 Pogad. roln. z Krak. 15.15 Płyty 15.22 Pogad. roln. z Poznania 15.35 Płyty 15.00 Obrazki dla dzieci 16.15 Koncert 16.50 Fragm. z książki 17.00 VII koncert z cyklu 17.30 Muzyka 18.00 Pogadanka 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Płyty 19,05 Prog. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam 19.30 Mesjasz 22.00 Dziennik wiecz. 22.10 Transm. ze Lwowa 22.15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni 22.30 Wiad. sport. lokaine 22.35 Zesp. Salon. ze Lwowa 23.00 Wiad. meteor. dla komu. lotn. 23.05 Płyty.

Toruń — sobota 8. czerwca.

7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne 14.35 Przegl. giełd. 18.30 Płyty 18.40 Życie art., kultur. i naukowe na Pomorzu 18.45 Recital fortep. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Płyty 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza 22.00 Koncert reklamowy.

Toruń — niedziela 9. czerwca.

8.30—9.55 Prog. na dz. bież. 10.00 Płyty 14.00 Koncert życzeń 15.00 Tr. z Poznania 15.12 Pogadanka roln. 16,00 Tr. z Katowic 16.45 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.30 Koncert 19.00 Zapowiedź prog. na dz. nast. 19.10 Konc. reklam. 19.50 Tr. ze Lwowa 22,00 Tr. z Krakowa 23.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Toruń — poniedziałek 10 czerwca.

9.55 Program na dz. bież. 12.00 Tr. Kakowa 14.30 Koncert 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Recital 19,04 Frontem do morza 19.05 Zapowiedź programu na oz. nast. 19,15 Koncert reklamowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 5. VI. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	13,75 — 14,00
Pszenica	15,75 — 16 00
Jęczmień browarowy	16,25 — 16,75
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	15.25 — 16,00
Otręby żytnie	11,25 — 11,75
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 33,00
Groch Folgera	28,00 — 30,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 4 VI. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—,33	funty szterlingów	26,48
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Dodatek Rolniczy

Rozwój i zarys działalności Kółka Rolniczego w Skarlinie

W dniu 5 czerwca 1910 r. zostało założone przez ówczesnego działacza na niwie społeczno rolniczej ks. prob. Pełkę w Grabowie, Kółko Rolnicze w Skarlinie.

Pierwszym prezesem Kółka Rolniczego został ks. prob. Nowak który urząd ten piastował do roku 1924.

Od roku 1924 przyjął prezesurę Kółka obecny prezes Tow. Roln. Pow. p. poseł Serożyński z Lekart. W roku 1929 przeszła prezesura Kółka w ręce p. Jana Otrembskiego z Skarlina. W roku 1931 Kółko zgłosiło swoje wystąpienie z P. T. R. i przez pewien czas tworzyło odrębne Kółko, zaś w roku 1932 zaczęło działalność dopiero po objęciu prezesury przez p. Jana Zuralskiego z Skarlina Kółko wróciło z powrotem na łono P. T. R. Działalność jego była jednak nieznaczna. W roku 1933 prezesem wybrano długoletniego viceprezesa Kółka p. Konstantego Suwińskiego. Od tego czasu zaznaczyła się, bardzo wydajna praca w Kółku. Ilość członków, która przed wojną była tak imponująca bo wynosiła 76 uległa ciągłym zmianom. W roku 1924 kiedy nastąpiło połączenie związku Prod. Rolnych z Patronatem Pomorskich Kółek Rolniczych i P. T. R. przyszło na widownię. Kółko miało 30 czynnych członków. Dwa lata później w roku 1926 było ich 32; w roku 1929 wynosiło 40. Zaś w roku 1930 znów coskolwiek spadła do 37. W roku 1931 i 1932 działalność Kółka była bardzo słaba, a to na skutek zaognień powstałych na tle kupna nawozów sztucznych. W roku 1933 notujemy członków 17 a w roku ostatnim sprawozdawczym liczba członków ponownie wzrosła do 30-tu. Jak z tego widać Kółko przechodziło różne fazy swego rozwoju. Przed wojną działalność Kółka była bardzo żywa, dowodem tego, to że za swą pożyteczną i bardzo sprężystą działalność otrzymało od ówczesnego Patronatu na zebraniu w Grudziądzu pochwałę i nagrodę, nie mówiąc już o podtrzymywaniu ducha polskiego.

Jak bardzo członkowie Kółka stali przy wierze swoich ojców i karni byli wybranym władzom organizacyjnym świadczy choćby fakt, iż Kółko miało z władzami zaborczemi wiele nieprzyjemności i kilka procesów z rozmaitym wynikiem. Główną działalnością Kółka po odzyskaniu niepodległości, była praca fachowo-rolnicza w własnych warsztatach rolnych, szerzenie wiedzy zawodowej i obrona własnych interesów rolnictwa, jak również wysiłek zmierzający do pozyskania wszystkich rolników teren Kółka zamieszkujących do pracy w Kółku, oraz stworzenia z nich mocnej podstawy, na której ma się oprzeć silna i niezależna organizacja zawodowa. Po tej linji idące Kółko było kuźnią postępu rolniczego. Nie wyglądałyby dzisiaj w Skarlinie jak i gdzie indziej tak nasze gospodarstwa, nie uprawialiby tu rolnicy roli według nowoczesnych metod, nie byłoby tanie go inwentarza żywego etc. gdyby nie było Kółka Rolniczego. Zaopatrywanie się w rozmaite odpowiednie narzędzia rolnicze, sprowadzanie gatunkowego ziarna i nasion sprowadzanie byhaja i knura, poprawienie hodowli drobiu, to wszystko jest wynikiem długoletniej pracy Kółka Rolniczego. A poziom intelektualny wsi, czy ten się nie podniósł dzięki działaniu Kółka Rolniczego? Rozmawiajcie panowie z rolnikiem, który do organizacji rolniczej nie należy i w nich nie pracuje, a przekonacie się o różnicy pomiędzy jednym a drugim gospodarzem. Niezależnie od wymienionych bardzo pożytecznych czynności, Kółko w czasie dobrej konjunktury trudniło się również sprowadzaniem różnych towarów, jak węgla, sztucznych nawozów, ziarna siewnego, wapna, drzewek owocowych itp., umożliwiając swoim członkom korzystniejszy zakup dobrego towaru. Obecnie jednak Kółko tych czynności zaniechało, a to na skutek tego, iż z powodu braku wyrobienia kupieckiego u rolników, który na handlu najmniej się znają Kółko wpadło z 1 wagonem kainitu, za który dwukrotnie musiało pieczętować.

Działalność handlowa Kółka jest pożyteczna, jednakże musi być prowadzona z dużą dozą doświadczenia. Zresztą jak wszędzie tak i tu, wszystko to, co Kółko zrobi dobrego przechodzi w temże niespostrzeżenie, natomiast jeden błąd, jedno fałszywe pociągnięcie przynoszące rolnikom często drobną stratę mści się straszliwie na działalności organizacji. Bo czyż np. ludzie nie stracili dużych sum w prywatnych tranzakcjach z kontrahentem? Ale gdy ktoś zapłacił udział za spółdzielnię, której nie pilnował to wyzywa na cały świat stoi i do pracy takiej wciągnąć się nie da, pomimo, iż bez niego kosztuje to go drożej. Czego oczy nie widzą, tego serce nie żal. To też gdy przystąpiono w Kółku Rolniczem do organizowania Koła producentów trzody chlewnej, mało było takich, którzy chcieli do Koła przystąpić, pomimo iż zapowiadano, że nie jest to żadna spółdzielnia. Dziś Koło prod. Trzody Chlewnej nie potrzebuje się prosić o dostawców, gdyż zgłasza się ich za dużo, i takowe pomimo różnych braków i udręczeń na spędach przysporzyło swoim członkom sporego grosza, którego znów by nie było, gdyby nie było Kółka Rolniczego.

Na polu szerzenia oświaty rolniczej Kółko jak już wspomniano również dużo zdziałało. Wystarczy zanotować fakt, że Kółko sprawiło sobie bibljoteczkę Kółkową skadającą się z ca 50 tomów, i że bibljoteczka ta jest należycie wykorzystana przez członków. Abonowanie przez 6 członków Kłosów należy również z uznaniem podkreślić, pomimo tego na tym polu Kółko ma jeszcze dużo do zrobienia.

Kółko zajmowało się niejednokrotnie sprawami młodzieży wiejskiej, Zachęcało synów do pójścia do szkół rolniczych organizowało zespoły przysposobienia rolniczego, które zostały nagrodzone, a na zakończenie akcji młodzieżowej odbył się 2 mieś. kurs haftu, kroju i szycia, przeprowadzony w roku 1929 przez instr. p. Arciszewską, zakończony udanym przedstawieniem amatorskim i tańcami ludowemi.

Nadmienić również należy i to, że zasięg Kółka Rolniczego przed wojną stanowiły wsie, położone na terenie parafji i to Skarlin, Lekarty, Wawrowice — wieś i majątek. W roku 1924 utworzono na terenie działalności Kółka drugie Kółko w Lekartach, a w roku 1926 powstało trzecie Kółko w Wawrowicach odrywając część członków i zmiejszając bardzo poważnie teren działalności Kółka.

W każdym bądź razie Kółko poszczycić się może dobremi sukcesami na polu pracy społeczno rolniczej, nie znaczy to jednakże, że już wszystko zrobione i Kółko może spoczywać na laurach.

W obecnym kryzysowym czasie, kiedy zaznacza się silny wzrost rozmaitych związków i organizacji zawodowych, kiedy kryzys daje się rolnikom bardziej niż kiedykolwiek we znaki intensywna praca Kółka Rolniczego dla obrony słusznych interesów w rolnictwie jest konieczna. Bez niej w rozsypce niema mowy o poprawieniu sobie bytu. Działalność Kółka jest bardzo obszerna. Aby uprzytomnić sobie ile dziedzin z życia gospodarczego stoi przed Kółkiem otworem, wystarczy zwrócić uwagę na organizację zbytu która dziś jest niezmiernie ważna, poprawę produkcji rolnej, organizację gospodarstw, spółdzielczość i t. d., aby sobie wyrobić sąd o zadaniach Kółka Rolniczego, Zresztą to wszystko co Kółko ma do zrobienia określone jest wyraźnie w statucie i regulamie Kółka.

W Kółku niema miejsca na spory partyjne, które z działalności Kółka Rolniczego są wykluczone, lecz na rzetelną i uczciwą pracę.

Skrzynka pytań.

Pyt. W lecie ubiegłego roku zaczęły mi chudnąć kupione dwa prosiaki; mimo intensywnego odżywiania, prosiaki stale chudły, ale przezimowały. Czy można je uratować?

Odp. W opisanym przypadku mamy do czynienie z chorobą chroniczną (przewlekłą), leczenic jej nie da pożądanego rezultatu.

Przepisy obchodzenia się z mlekiem po wydojeniu.

1. Po wydojeniu należy mleko natychmiast przecedzić i ochłodzić.

2. Cedzenie ma na celu oddzielić zanieczyszczenie (sierść, kurz, resztki paszy i ściółki, cząstki gnoju.) Do cedzenia należy używać cedzideł złożonych z dwóch warstw siatki metalowej, między którymi zakłada się krążek waty, lub płotna.

3. Chłodzenie ma na celu hamować rozwój i działalność bakteryj, powodujących kwaśnienie i psucie się mleka. Mleko powinno być ochłodzone w niskiej temperaturze (w lodowni, piwnicy lub innem chłodnem pomieszczeniu) do temperatury poniżej 12 stopni C.

4. Po wydojeniu i przecedzeniu należy mleko niezwłocznie wynieść z obory.

5. Pomieszczenia, w których przechowywane jest mleko po udoju, winny być czyste, posiadać dopływ świeżego powietrza, winny być pozbawione stęchlizny i przykrej woni i wszystkiego, co mogłoby szkodliwie oddziałać na zapach, lub smak mleka.

6. Wszelkie naczynia do mleka winny być utrzymane w wzorowej czystości, dokładnie ocynowane, lub emaljowane, oraz posiadać szczelne przykrywy. Nie należy używać do mleka naczyń zardzewiałych i z uszkodzoną pobielą.

7. Do przykrywania naczyń i uszczelniania przykryw nie należy używać materjałów mogących mleko zanieczyścić (druków, gazet, słomy, siana i szmat.)

8. W naczyniach do mleka nie należy umieszczać innych przedmiotów (obierzyn, pomyj, resztek pokarmów), ani używać ich do karmienia i pojenia bydła) zwierząt.

9. Naczynia po każdem użyciu winny być spłókane zimną wodą, następnie myte gorącą z dodatkiem sody, lub mleka wapiennego, wreszcie wypłukane czystą gorącą wodą i wysuszone.

10. Wozy do przewożenia naczyń z mlekiem, jakoteż opróżnionych z mleka, winny być utrzymane w należytej czystości.

Od czystości w oborze, od sposobu dojenia i obchodzenia się z mlekiem, zależy jakość i dobroć mleka. Obowiązkiem rolników jest produkować mleko czyste i zdrowe.

Rady dla rolników na czerwiec.

Obredlać i gdzie tylko obsycha gracować w nprawach rzędowych. Nie ustawać z pielonką, chwastów nie powinno być nigdzie, ani w okopowych ani w zbożach. Oset wycinać lub zasypywać kainitem. Rozpocząć uprawę ugorów podorując płyciutko, poczem zaraz wał — brona. Sprężynówka dokona reszty. Stosowanie ugoru wskazane na ziemiach zachwaszczonych i niedorobnych. Na innychisiać mieszanki. W ugorze najporęczniej dokonywać drennowania i wapnowania, Na ziemiach poleśnych, rudych, słabych siać tatarkę, a na suchych piaskach łubin żółty. Na lepszych czas jeszcze do połowy miesiąca na zasiew lnu, prosa. Kończyć sprzęt siana i koniczyny suszyć na kozłach. Poprawiać liche łąki przez nawożenie kompostem spulchniać ziemię i tylko w otateczności przez gruntowną uprawę pługiem. Bulwnik doflancować, żeby pole było zwarte. Wsiać łubin w bulwę i w ziemniaki na piasku. Chwasty z pól i wykosy niezdatne na paszę wywozić na kompost, a nie zostawiać w bruzdach. Tak samo wyskrobki z rowów, które teraz poprawiać, odnawiać.

W sadzie. Drzewka posadzone, szczególnie wiosną, należy często i obficie podlewać. W tym czasie można jeszcze drzewa zasilać nawozami płynnemi. Na drzewach przeszczepionych, w miarę coraz większego rozwijania się pędów szlachetnych, usuwać pozostawione paliczki, a pędy formować. Tępić w dalszym ciągu szkodniki drzew owocowych, jak prządkę pierścienicę, owocówkę, jabłkówkę, przedzimka i innemi środkami jak zieleń paryska, kuproarsole i inne. Skrapiać drzewa owocowe 1 proc. cieczą bordoską przeciwko grzybkom. Okopywać kapusty i nawozić w okółkę pomiotem ptasim i gnojówką. Wicinać wici, odrostki korzeniowe w sadzie i w szkółce.

Przy inwentarzu. Krwom, jeżeli pastwisko nie wystarcza, dodawać zielonki, a dobrym mlecznicom także i otrąb. Cielętom nie skąpić owsa. Chronić inwentarze od much. Słać mocno, żeby dobrego nawozu przybywało. Opatrzyć i naprawić maszyny żniwne, narzędzia i młocarnie. Na śpichrzu, w razie pojawienia się wołka, usunąć zboże, a pomieszczenie wykadzić siarką lub formaliną.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 10. VI. 35 r.

Kurzętnik	o godzinie	10-tej
N. Brzozie	„ „	15-tej
Prątnica	„ „	12-tej
Rumienica	„ „	15-tej
Sampława	„ „	12-tej
Tuszewo	„ „	15-tej
Kamionka	„ „	14-tej
M. Bałówki	„ „	17-tej
Skarlin	„ „	14-tej
Lekarty	„ „	17-tej
Zajączkowo	„ „	14,30
Targowisko	„ „	17-tej

Ewangelja

na uroczystość Zesłania Ducha Świętego

zapisana u św. Jana rozdz. 14, w. 23—31.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli kto Mnie miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej; a Ojciec mój umiłuje Go, i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego założymy. Kto Mnie nie miłuje, nauk moich nie chowa. A nauka, którą słyszeliście, nie jest moja ale Ojca, który Mnie posłał. O tem wam mówiłem, przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Imię moje, On was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, o czem wam mówiłem. Pokój zostawiam, pokój mój daję wam. Nie jako świat zwykł dawać. Ja wam daję. Niechaj serce wasze nie trwoży się, ani się lęka! Słyszeliście, żem Ja wam powiedział: „Odchodzę i przychodzę do was". Gdybyście Mnie miłowali, cieszylibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy ode Mnie. A i teraz powiedziałem wam to wpierw, zanim nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się spełni. Już niewiele będę mógł z wami mówić, albowiem nadchodzi książę tego świata, lecz nie ma on nic we Mnie, ale aby świat poznał, że Ja miłuję Ojca i że tak działam, jak Ojciec Mi przykazał.

Nauka

„Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, On ci was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział"!

Co Jezus przed swoją śmiercią uczniom przyobiecał, to spełnił w dniu dzisiejszym:

Dnia pięćdziesiątego po zmartwychwstaniu a dziesiątego po wniebowstąpieniu ztąpił Duch Sw. na apostołów, gdy ci jeszcze w Jerozolimie pozostawali w wieczerniku zgromadzeni na modlitwie. Zrywa się nagle jakoby wicher gwałtowny; nad głowami modlących się ukazują się ogniste języki, a w duszy ich pod wpływem łaski Ducha Sw. rozjaśnia się umysł, który przedtem nie pojmował najprostszych nauk Jezusowych. Ile to razy żalił się Zbawiciel na apostołów, że go nie rozumieją albo pojmują „naopak" słowa jego... Teraz spada łuska z oczu ich, co było dotychczas zakryte przed oczami ich, staje się zrozumiałe. Nieśmiali prostaczkowie zamieniają się w nieustraszonych nauczycieli prawdy, nie znających ni twogi ni lęku. Albowiem ów Pocieszyciel Duch Sw. napełnił ich przedziwnym pokojem, jakiego świat dać nie może; pokój ten jest darem Boga dla tych wszystkich, którzy nie połowicznie, lecz całem oddali się sercem sprawie Bożej; którzy nie chwieją się jak trzcina pod powiewem wietrzyka, lecz w wierze twarde jak granit wyrobili sobie przekonania.

Czy Duch Sw. zstąpił tylko na apostołów? — Duch Sw. zstępuje także do duszy naszej. „Alboż to nie wiecie, — mówi św. Paweł, — że ciała wasze są mieszkaniem Ducha św., który mieszka w was"? Łaska Jego działa podwójnie w duszy naszej, bo oświeca nasz rozum, abyśmy coraz lepiej poznawali prawdy wiary i wzmacnia słabą naszą wolę, aby ona wytrwale zdążała do dobrego.

Nie możemy się żalić jakobyśmy nie mieli pomocy w ciężkim zmaganiu się z zepsutą naszą naturą i światła z góry w nizinach życia powszedniego. Lecz nacóż przyda się światło temu, który na nie zamyka oczy? Albo cóż pomoże tonącemu podana ręka, jeżeli on ją odpycha i uchwycić jej nie chce?

Poznawszy w sobie natchnienie Ducha Świętego, idźmy bezzwłocznie za tem wskazaniem! Każdy czyn dobry wzmacnia naszą wolę i przygotowywa nas do spełnienia czynów następnych, jeszcze lepszych. Prosimy w modlitwie Ducha Sw., aby nas umocnił w wierze, iżbyśmy przestali „chromać na dwie strony" wierząc, gdy jesteśmy w towarzystwie ludzi dobrych, a przytakując, gdy słuchamy mów niedowiarków! Nagrodą będzie nam błogi pokój, jakiego nie daje świat, lecz sam Bóg.

Zielone Swiątki na Pomorzu.

Zielone Swiątki na Pomorzu obchodzi się bardzo uroczyście. Po wioskach już przez całą sobotę odbywa się gruntowne czyszczenie. Sciany domów bywają najczęściej pobielone, podłogi wymyte, a drzwi i okna ustrojone zielenią, tak samo i obrazy świętych na ścianach.

Przechował się jeszcze m. i. zwyczaj, że w niektórych wioskach buduje się drzewko majowe. Jest to wysoki słup, uwieńczony zielenią, na szczycie którego umieszczają przyniesione przez dziewczęta najrozmaitsze podarki, jak kolorowe chustki do nosa, pończochy, krawatki, różne przysmaki a nawet flaszki z wódką. Który z chłopców dosięgnie wierzchołka, może zabrać dla siebie jedną rzecz. Kiedy słup opróżni się już z podarków, zaczyna się wesoła zabawa.

Pomorze — jak wiadomo — to kraj wybitnie rolniczy, a Zielone Swiątki do dziś dnia posiadają swoje tradycje z tych dawnych czasów, w których głównem zatrudnieniem ludności było pasterstwo. Widzimy więc w Zielone Swiątki różne ceremonje przy wypędzaniu na łąki bydła, które wieńczy się zielenią, aby uchronić je od złych mocy.

Ciekawemu zwyczajowi podlega ten pasterz, który w pierwsze święto jako pierwszy znalazł się z krowami na łące. Koledzy chwytają go, smarują mu twarz sadzą, na plecy zarzucają prześcieradło i obwożą go po wsi, śpiewając: Wieziema smolarza do pana gospodarza". Chłopców, którzy w tym obchodzie maszerują z zielonemi gałązkami, trzeba obdarować jedzeniem lub pieniądzmi. Po ukończonej ceremonji, prowadzą „smolarza" do rzeki, aby się umył. I ta ceremonja kończy się ucztą i wesołą zabawą.

W innych wioskach jest znowu przeciwnie. Ten który pierwszy spędzi bydło na łąkę, zostaje uwieńczony zielenią i kwieciem i oprowadzony po całej wsi. Z wesołym śpiewem towarzyszą mu koledzy.

Oryginalny zwyczaj, zwany „frycą" spotykamy m. i. w Osieku. Jest to zebranie gospodarzy w Zielone Swiątki na polach, celem pieczenia kartofli w popiele, co kończy się obfitą libacją. Rzecz charakterystyczna, że osobno obchodzą „frycę" gospodarze, osobno zaś porobcy, pasterze i służebnice.

Zarządzenie obniżki opłat targowych i rzeźnych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało szczegółową instrukcję do podległych władz administracyjnych, nakładając na te władze obowiązek obniżenia i uporządkowania opłat targowych i rzeźnych.

Opłaty targowiskowe i szczególnie dotkliwie obciążają rolników, gdyż są bezpośrednio przez nich uiszczone i to jeszcze przed uzyskaniem pieniedzy ze sprzedaży żywca.
Celem przyjścia z pomocą rolnikom opłaty targowiskowe mają być sprowadzone do poziomu jak najniższego.

Za zwierzęta drobne jak jagnięta, prosięta, a nawet cielęta sące, w miarę możności nie mają być pobierane żadne opłaty.

Opłaty za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząd nie mają przekroczyć 20 gr. od sztuki żywca. Swiadectwa takie dla cieląt, baranów, owiec, prosiąt, kóz, itp. — winni być w zasadzie wydawane bezpłatnie lub wyjątkowo za opłatą w granicach od 5 do 10 groszy.

Opłaty za badanie żywca przed ubojem i mięsa po uboju (t. j. opłaty za t. zw. badania weteryjne), mają być doprowadzone do minimum. Nie mogą one być przez gminy traktowane jako źródło dochodów.

O potrzebie solidarności w pracy rolniczej.

Solidarność — to zgoda praca wszystkich dla uzyskania wspólnego celu. Weźmy choćby taki przykład:

Wiadomo, że za zboże gatunkowe, jednolite i dobrze doczyszczone płaci się wyższą cenę. Kilku rolników we wsi rozumie to, sprowadza do siewu ziarno uszlachetnione, a po żniwach dobrze je doczyszcza.

Tego dobrego ziarna mają kilku rolników razem, 40 kwintali (40 worków 100 kilogramowych). Tymczasem, ażeby sprzedać zboże doborowe po wysokiej cenie, trzeba mieć na sprzedaż przynajmniej 100 lub 150 kwintali t. j. cały wagon i sprzedać go na giełdzie zbożowej, gdzie za dobry towar ceny są wyższe. Ale na giełdzie nikt nie kupi paru korcy, lecz (jak wspomnieliśmy) conajmniej wagon (100 kwintali) Muszą więc nasi gospodarze sprzedać swe zboże miojscowemu kupcowi, który nabywając ziarno drobnemi partjami i o różnej jakości, płaci za wszystko zwyczajnie tyle co warte jest zboże najgorszego gatunku.

Widzimy więc, żeby zarobić na lepszej cenie dobrego ziarna, trzeba aby niejeden lub kilku gospodarzy, lecz cała wieś (lub większość gospodarzy) uprawiła jedną dobrą odmianę danego zboża. Wtedy jeżeli jeden gospodarz ma do sprzedaży 10 kwintali, to 10 będzie już miało 100 czyli wagon, za który otrzymają 150 do 200 zł więcej niż gdyby każdy oddzielnie sprzedawał.

Widzimy, że czego nie może dokonać jeden rolnik, to łatwo mogą dokonać wszyscy, lub większość, jeżeli działają solidarnie.

Płodność much.

Przeciętny śmiertelnik wie o muchach tyle tylko, że są to stworzenia niezwykle natrętne, stąd przysłowie: „natrętny jak mucha". Inaczej patrzy na to stworzenie przyrodnik. Zalicza on muchy do owadów dwuskrzydłowych i dzieli na najpospolitsze muchy domowe, muchy plujące kolorn stalowo-błękitnego, afrykańską muchę tse-tse, posądzoną o rozszerzanie strasznej śpiączki, muchę złotą, muchę mięsną, czyli ścierwicę, muchę hiszpańską — i wiele innych.

Obie kategorje ludzi, zwykli śmiertelnicy i przyrodnicy, zgadzają się na to, że mucha jest nagół owadem szkodliwym. W naszym klimacie nie roznosi ona wprawdzie śpiączki, przyczynia się jednak niemało do szerzenia paraliżu dziecięcego i biegunki letniej, co jest wystarczającym powodem do jej energicznego tępienia. Pozatem mucha hiszpańska, spotykana również w Polsce, zwana inaczej pryszczawką lekarską, wytwarza jad, kantarydynę, wywołujący na skórze pryszcze, wypełnione przejrzystą cieczą. Kantarydyna w większych ilościach powoduje zapalenie nerek i pęcherza moczowego, katar żołądka i jelit, drobne krwiotoki w płucach oraz stałe podniecenie.

Mucha jest owadem z tego powodu niebezpiecznym, że mnoży się niewiarogodnie szybko. Według statystyki Howarda jedna samica-mucha w przeciągu pięciu i pół miesiąca wiosny i lata może dać początek dziewięciu pokoleniom, które liczyć będą łączną cyfrę 336 tryljonów owadów, przyczem pierwsze pokolenie składa się z dwóch much, drugie pokolenie liczy ich już 120, trzecie wzrasta do 7.200 owadów, czwarte liczy 432 tysięcy sztuk owadów. Cyfry te rosną potem przez następne pokolenia, to znaczy piąte (27 miljonów), szóste (1 i pół miljarda), siódme (94 biljony), ósme 5 i pół tryljona i dziewiąte do astronomicznej cyfry 336 tryljonów Oczywiście dzieje się to tylko wówczas, gdy nic nie stoi na przeszkodzie rozwojowi larw i jaj muszych.

W walce człowieka z muchami, którą prowadzą wszelkie kulturalne społeczeństwa, a w Polsce nakazuje je nawet odpowiednie zalecenie władz, wspomaga człowieka sama natura. Po jesień wiele much ulega zakażeniu grzybkiem empusa, wywołującym u nich chorobę epidemiczną, od której giną tysiące miljardów much.

Nieostróżne obchodzenie się z azotniakiem powoduje choroby skórne.

Powszechnie używany w rolnictwie nawóz sztuczny, zwany azotniakiem powoduje u robotników rolnych i u pracowników w składach nawozów dość przykre cierpienia ogólne i zmiany skórne, powstające wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z azotniakiem. Wobec rozpowszechnienia tych cierpień należy sprawę bliżej wyjaśnić.

Przy przesypywaniu i rozsiewaniu azotniaka wytwarza się dużo pyłu, który dostaje się, za pośrednictwem dróg oddechowych do organizmu. Azotniak rozkłada się i powstaje związek, zwany amidemocjanowym, który powoduje ostre, lecz na szczęście krótkotrwałe zatrucie. Zatrucie to polega na nagłym spadku ciśnienia krwi, przyśpieszonej akcji serca i rozszerzeniu naczyń krwionośnych głowy. Rolnik odczuwa zawroty głowy ogarnia go znużenie, ma poczucie, jakgdyby był ciężko chory. W krótkim czasie po zaprzestaniu pracy, wszystkie dolegliwości znikają. Jest rzeczą charakterystyczną, że robotnicy nadużywający alkoholu są szczególnie wrażliwi na to zatrucie i przechodzą je bardzo ciężko.

Poważniejsze zmiany wywołuje azotniak na skórze. Działa on żrąco na tkanki i wystarczy drobna ranka, ażeby powstało duże i trudno gojące się owrzodzenie skoro rana zostanie zanieczyszczona azotniakiem. W miejscach, gdzie skóra jest cienka i delikatna, np. w zagłębieniu łokciowem, pod kolanem, może wywołać azotniak owrzodzenie nawet bez skaleczenia. Poza tem azotniak działa też drążniąco na drogi oddechowe.

Chcąc zapobiec tym przykrym cierpieniom, należy, przy użyciu azotniaku pracować w obuwiu i szczelnie zapiętem odzieniu. Twarz i odsłonięte części ciała należy nasmarować tłuszczem, po pracy zaś umyć się dokładnie. Jeśli ktoś jest skaleczony, nie powinien pracować przy azotniaku. Nie należy też dopuszczać do tej pracy alkoholików i osob chorych na płuca.

Straszliwe dni Beludżystanu — 56.000 ofiar 20.000 niepogrzebanych ofiar.

QUETTA. Liczba ofiar trzęsienia ziemi w Beludżystanie wynosi 56.000 osób.

Według informacji Ministerstwa do spraw Indji, pod gruzami Quetty leży conajmniej 20.000 niepogrzebanych trupów. Dotychczas pogrzebano 5.000 ciał.

W nocy z niedzieli na poniedziałek nowe wstrząsy podziemne uszkodziły linję kolejową Quetta—Sibi (w Beludżystanie).

Koleją tą przewozi się uchodźców z terenu katastrofy, a także chorych i amarłych. Pociągów tego rodzaju przeszło już przez Sibi 5.000. Transport odbywa się w nieznośnych warunkach przy temperaturze 45 st. Celsj. w cieniu.